Cena numeru mk. 300.

Nr. 62. Sobota 17 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA". Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 4500.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.
Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.
Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Uznanie granic Polski.

Sosnowiec, 17 marca.

W dniu 14 b. m. zapadła uchwała rady ambasadorów w Paryżu, ustalająca ostatecznie nasze granice wschodnie.

Skończyła się więc wszelka tymczasowość i niepewność sytuacji na kresach: apetyt litwinów na Wilno nie będzie już podsycany brakiem zgody ententy na wcielenie wileńszczyzny do Polski, a nadzieje ukraińców na utworzenie samodzielnej jednostki państwowej po ukończeniu się terminu „okupacji" Małopolski wschodniej tracą ostatecznie wszelką możność urzeczywistnienia się kiedykolwiek.

Tak świetne i szybkie zakończenie sprawy granic wschodnich zawdzięczamy w w pierwszym rzędzie naszej wielkiej sojuszniczce Francji, a następnie posłowi naszemu w Londynie Skirmuntowi, który potrafił zabiegami swymi skłonić Anglję do ostatecznej i przychylnej dla nas decyzji.

Wyjazd ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego do Paryża był właściwie musztardą po obiedzie, gdyż wniosek w sprawie granic naszych był uchwalony już 13 b. m. wieczorem, a decyzję ogłoszono w dn. 14 b.m. rano, czyli w dniu, w którym p. Skrzyński przybył do Paryża.

Granica polsko-litewska ustalona jest według uchwały ligi narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z lutego r. b. Nie przesądza to o przyjęciu poprawek granicznych, zaproponowanych przez rząd polski. Granica z Rosją, faktycznie oparta jest na traktacie ryskim, nominalnie przyjęta formuła uznaje granicę polsko-rosyjską według protokułu komisji granicznej z 23 listopada 1922 r.

Kwestję Małopolski wschodniej rozstrzygnięto przyznaniem suwerenności Polsce.

Stosowna formuła brzmi:

„Wobec zdecydowania przez Polskę przyznania Małopolsce wschodniej swobód autonomicznych, uwzględniających odrębność etnograficzną kraju i t. d.

Wczoraj, 16 b. m. poseł polski Zamoyski podpisał protokół, stwierdzający uznanie granic wschodnich Polski przez mocarstwa sprzymierzone.

Na powitanie plenarnego zebrania unji narodowo-państwowej w Sosnowcu.

Obudzili się ze snu, w który zapadli zaraz po wyborach. W dniu dzisiejszym będą radzili nad swoim programem, omawiać sprawy lokalne, wybierali zarządy, delegatów, — wchodzą „w nową fazę"!..

Jeneralna porażka podczas wyborów, jak Polska długa i szeroka, wykazała niezbicie, że to „stronnictwo" jest zlepkiem osobistych ambicji i poronionych pomysłów, że praktycznego znaczenia nie ma i mieć nie będzie, że jedynie dla urwania kilku tysięcy głosów obozowi narodowemu zostało przez żywioły obce dla obcych celów stworzone.

Jeżeli jednak zajmujemy się nim, to tylko dlatego, że jest garstka inteligentów, która tam widzi dla siebie miejsce właściwe.

Kryzys państwa i narodu naszego pochodzi stąd, że inteligencji mamy mało i że nieumiejętnie ją wykorzystujemy. Kto patrzy na życie bezpośrednio, a nie przez pryzmat sztucznych teoretycznych konstrukcji, kto pójdzie choć na chwilę do mas szerszych, usłyszy powszechne wołanie o pomoc, skierowane właśnie do inteligencji.

Masy widzą, że bez inteligencji rady sobie nie dadzą, i są świadome, że do pomocy tych, na których oświecenie każdy swoją cegiełkę złożył, mają prawo! Inteligentowi, zabłąkanemu na tego rodzaju szczersze zebranie, wstyd pali czoło za jego nieobecnych kolegów.

I oto w takiej sytuacji tworzy się „unja narodowo-państwowa" — inteligencka. Odciąga się jednostki z placu boju, na którym Polska walczy na śmierć i życie o swoje istnienie. Wrogie Polsce siły próbowały nas zmieść z oblicza ziemi przez zaszczepienie komunizmu. Oparliśmy się temu. Zaaplikowano nam wtedy więcej strawny socjalizm — „polski" według niektórych nawet „patriotyczny". I na tej truciznie osłodzonej masy zaczynają się pozawać!

Rządy Sikorskich — to ostatnia stawka, ostatnia wędka na naiwnych, ażeby nie dopuścić narodu do głosu. I wobec tych zapasów, gdzie Polska dobywa ostatnich wysiłków, ażeby obronić się przeciwko kreciej robocie, panowie „unjoniści" stają na uboczu.. Najbardziej palące kwestje pomijają milczeniem, — nie tylko w życiu, ale i w ich humorystycznym programie, który wziął rekord, jako twór, pozbawiony wszelkiej treści i myśli przewodniej.

Niezmiernie smutnym zjawiskiem, świadczącym o zupełnej dezorganizacji części inteligencji urzędniczej jest przeświadczenie, że unja — doprowadzi do polepszenia bytu urzędników państwowych. Śmieszne złudzenia! Jakgdyby położenie urzędników dało się poprawić przez taką lub inną obronę ich interesów wobec „czynników miarodajnych". Jasną jest przecież rzeczą, iż losy urzędników są nierozłącznie związane z losami państwa.

Dobry jest stan państwa, dobrze powodzić się będzie urzędnikowi. Bo państwo — w wykonaniu praktycznym — to jego urzędnicy. Nie stwarzanie zatym stronnictw, które będą się specjalnie opiekowały urzędnikiem, ale poparcie jego kierunku przy którym państwo może żyć i rozwijać się, — pomoże urzędnikowi.

Panowie „unjoniści" zapominają jeszcze o jednym. Stwarzanie specjalnej grupy inteligenckiej osłabia obóz narodowy nie tylko ilościowo ale i jakościowo. Daje w tym obozie przewagę elementom konserwatywnym i zależnym od wielkiego kapitału, zwłaszcza w takich środowiskach jak Zagłębie. W ostatecznym rezultacie wynik ich pracy jest wręcz przeciwny zamierzonemu. Zamiast orzeźwienia życia publicznego — jego skostnienie, boć chyba nikt nie łudzi się, że garstka unjonistów, odgrodzona od społeczeństwa, jak wykazały wybory, — na społeczeństwo oddziała. Wprost nie będzie miała ku temu sposobności.

Dajcież więc, panowie unjoniści, pokój swojej zabawie, jeżeli istotnie jesteście patrjotami i jeżeli wam istotnie chodzi o dobro narodu i państwa. Skończcie z donkiszoterją polityczną! I przyjdźcie do nas, narodowców: z wejściem waszym jeszcze bardziej wzmoże się i ożywi ruch narodowy, który powoli zdobywa należną sobie pozycję. Albo też idźcie — na tamtą stronę... Będzie to uczciwiej, realniej i — inteligentniej. Tertium don satur!

W. Kozielski.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Podczas przyjęcia misji ekonomicznej polskiej, bawiącej w Paryżu, Poincare w serdecznym przemówieniu podkreślił, że przyznanie granic wschodnich Polsce niewątpliwie przyczyni się do jej rozwoju ekonomicznego, poczym poruszył szereg spraw, dotyczących ekonomicznej współpracy obu krajów.

— Z Moskwy donoszą, że Lenin został zupełnie sparaliżowany

— Protokuł ustalający procedurę aktu notyfikacji granic wschodnich Polski został podpisany przez posła Zamoyskiego, Poincarego i przedstawicieli wielkich mocarstw.

— Na onegdajszem posiedzeniu Reichstagu komuniści zażądali ustąpienia gabinetu Cuno.

— W Warszawie odbyła się wskutek agitacji komunistycznej demonstracja „zawodowych bezrobotnych" na Placu Napoleona. Policja demonstrantów rozproszyła.

— W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie i innych miastach Polski uroczystości z powodu uznania granic wschodnich urządzone staraniem organizacji społecznych, politycznych i naukowych.

— Rozporządzeniem ministra skarbu z 14 b. m. został przedłużony termin sprzedaży 8 proc państwowej pożyczki złotej roku 1922 do 1 kwietnia.

— W Moskwie zamknięto szereg cerkwi, które mają być przerobione na kluby.

— Aresztowano w Moskwie licznych przedstawicieli inteligencji; między innymi rektora uniw moskiewskiego prof. Lubawskiego, prof. Jegorowa i kilku adwokatów.

— W Zagłębiu Ruhry spokój Onegdaj wysłano do Francji 622 tonny paliwa. Przyjęto do pracy 1.394 robotników-ochotników niemieckich.

— Sejm litewski został rozwiązany. Nowe wybory odbędą się w maju.

Walczmy z drożyzną!

NIE WYPRAWIAJMY ŚWIĄT!

Sosnowiec, 17 marca.

Apetyty paskarzy rosną z godziny na godzinę. Szalona orgja podwyższania cen przeszła w chorobliwą manję, którą powinni zacząć leczyć p.p. prokuratorzy, ordynując pacjentom ciszę i spokój w celach więziennych.

Spadek marki naszej w stosunku do dolara bynajmniej nie odpowiada zwyżce cen, co stwierdza następujące zestawienie, które przytaczamy za „Kurjerem Czerwonym“:

Dolar 1.X 1922 r. — 9.000.—

podstawowe środki żywności:

jajo	80	mkp.
litr mleka	240	„
funt pszen. mąki	250	„
„ mięsa woł.	400	„

Dolar 9.III 1923 r. — 43.500

podstawowe środki żywności:

jajo	650	mkp.
litr mleka	2000	„
f. pszen. mąki	1900	„
„ mięsa woł.	5000	„

Jak z porównań widzimy, kurs dolara wzrósł niespełna 5-ciokrotnie, podczas gdy artykuły żywności wzrosły conajmniej 8-krotnie, a przeważnie 10-krotnie i więcej. A więc ceny żywności zdołały dwukrotnie zdystansować spadek marki, ba! wzrost cen bynajmniej się nie zatrzymał. Paskarze, pewni bezkarności, rozzuchwaleni samobójczą biernością rządu i społeczeństwa, z tępą systematycznością z dnia na dzień podnoszą ceny, których wysokość zamienia już życie w piekło i stwarza miljony nędzarzy, jednocześnie mnożąc wielokrotnie brudne fortuny nienasyconych nuworiszów.

Najwyższy czas zawołać pod adresem rządu z jednej, a szakali drożyźnianych z drugiej strony:

— Skończyć z tą niebezpieczną grą! Bo bierność społeczeństwa, jeżeli się jej nadużywa, może przemienić się w rozpacz, przejawy zaś rozpaczy są często nieobliczalne i niebezpieczne!

Na święta paskarze przygotowują nam nową niespodziankę w postaci bandyckiego ataku na nasze kieszenie. Jaja już poznikały, poznikało masło i wogóle wszelkie produkty, które kupujemy w większych ilościach na święta.

Zróbmy i my paskarzom niespodziankę i nie kupujmy na święta nic! Nie wyprawiajmy świąt wogóle, lecz spędźmy je tak, jak spędzamy święta zwykłe i niedzielę. Jeślibyśmy naprawdę wstrzymali się od zakupów, to niewątpliwie ceny spadną, a paskarze zostaną przy nagromadzonych zapasach i chcąc uniknąć zepsucia się ich, będą zmuszeni ceny zniżyć.

Sprawa d-ra Stawińskiego.

Prokurator i obrońca. — Piekarnia Szwarcbauma. — Fatalne głosowanie.—Dymisja zarządu miasta z prezydentem na czele.—Konsternacja.—Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Sosnowiec, 17 marca.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia sosnowieckiej rady miejskiej obejmował ni mniej, ni więcej tylko aż 17 punktów, z których rada rozpatrzyła zaledwie 2 i to w ciągu mniej więcej pół godziny, a jednak posiedzenie przeciągnęło się od godz. 7 i pół wiecz. do północy. A było to tak.

Po uchwaleniu nagłego wniosku magistratu w sprawie podniesienia podatku od węgla do 5 tys. mk. na tonnie, prezydent p. Wieczorek przed przystąpieniem do porządku dziennego zakomunikował radzie miejskiej decyzję magistratu w sprawie dra Stawińskiego, przeciw któremu wystąpiło kilku radnych żydów w interpelacji, skierowanej do zarządu miasta. Interpelanci oskarżyli dr. Stawińskiego, lekarza miejskiego, że wydał kilka świadectw zdrowia robotnikom-piekarzom, nie badając ich przedtym. Prezydent Wieczorek w imieniu magistratu wyjaśnia, że po zbadaniu sprawy, magistrat stwierdził pewne uchybienie ze strony dra Stawińskiego, za co dr. St. otrzymał napomnienie, nie może tu być nawet mowy o złej woli ze strony lekarza.

W styczniu bowiem br. nadkom. p. Strzelecki, zgodnie z przepisami, zażądał od robotników piekarnianych świadectw zdrowia, dając im na wystaranie się o nie 24 godziny czasu. Robotnicy, którzy mogli o takie świadectwa zgłaszać się w ciągu całego miesiąca, dopiero wobec stanowczej postawy policji, zgłosili się gremjalnie do dr. Stawińskiego w liczbie stu kilkudziesięciu osób, uniemożliwiając w ten sposób racjonalne ich zbadanie. Jednak miejski urząd zdrowia zbadał prawie wszystkich robotników, kilku zaś niezbadanym wydano świadectwa z uprzedzeniem, że zbadanie nastąpi na miejscu ich pracy, jak się też rzeczywiście stało. Dr. Stawiński według wyjaśnienia, udzielonego magistratowi, kierował się wobec robotników jaknajlepszymi chęciami, nie chciał ich bowiem pozbawiać pracy choćby tylko na krótki czas z tej tylko przyczyny, że nie posiadają świadect zdrowia, czego policja w stosunku do robotników piekarnianych surowo przestrzega.

Zdawałoby się, że robotnicy powinniby być wdzięczni dr. St. za ułatwienia z jego strony. Tymczasem stało się przeciwnie. Robotnicy ci, mówiąc nawiasem, sami żydzi, donieśli radnym miejskim, oczywiście także żydom, o nieformalnościach, popełnionych przez dr. Stawińskiego. Oto geneza powstania interpelacji, którą w czwartek rada miejska zajęła się w ciągu prawie całego posiedzenia.

Istniała tendencja poprzestania na wyjaśnieniu prezydenta Wieczorka, czemu jednak sprzeciwił się r. Judenherc, żądając dyskusji nad tą sprawą. Zgodzono się z wnioskiem r. Judenherca, który też z właściwą sobie swadą i iście prokuratorskim ogniem wytoczył akt oskarżenia przeciw d-rowi Stawińskiemu, przyczym dobierał takich czarnych farb i tak straszliwie oskarżał dra St., że mimowoli nasuwało się pytanie, czy dopuszczalną jest rzeczą szargać człowieka, któremu nie pozwolono się bronić.

Trzeba przyznać, że r. Judenherc, choć może za długo, ale mówił dobrze. Oskarżenie wypadło prawie, że świetnie.

Cóż, kiedy obrona była jeszcze świetniejsza. Radny Michel miał w czwartek swój szczęśliwy dzień. W niezwykle trafnych słowach ujął stanowisko radnych. którzy podpisali interpelację.

— Zdawałoby się — mówił r. Michel — że interpelantom chodziło o dobro miasta, o jego hygjenę, tymczasem...

I radny Michel przytacza oto taki fakt. W sierpniu ub. r. komisja sanitarna z drem Stawińskim na czele zamknęła piekarnię Szwarcbauma, przy ul. Niemieckiej Nr. 8. W piekarni tej znaleziono: 1) kocioł żelazny bez emalji, 2) w bajdach

znalazły schronienie żywe myszy

i 3) stoły, łopaty i ściany były brudne i wreszcie 4) ustęp od piekarni oddalony był tylko o 3 metry, podczas gdy według przepisów odległość ta powinna się równać conajmniej 10 metrom. W kilka tygodni później Szwarcbaum zwrócił się do magistratu z prośbą o pozwolenie na otwarcie piekarni, którą doprowadził do porządku, tylko ustęp został na tym samym miejscu, co i poprzednio.

Zważywszy, że w Sosnowcu panuje tyfus brzuszny, że roznosiciele tej choroby „pałeczki tyfusowe“ znajdują się w ekskrementach ludzkich, a co za tym idzie, ustępy można uważać za zbiorniki takich bakterji, staje się rzeczą zrozumiałą, jak wielkie niebezpieczeństwo może wyniknąć dla zdrowia spożywców wobec bliskości piekarni i ustępu. Niektórzy jednak z radnych, którzy w interpelacji oskarżali dra St. o brak starania o hygjenę miasta, sami zaopatrzyli prośbę Szwarcenhauma dopiskami, w których poświadczają, że znają oddawa Szw. i że Szw. zasługuje na to, aby mu dozwolono piekarnię otworzyć, z ustępem zaś będzie zrobiony porządek dopiero wtedy, gdy nastąpi „rozbudowa miasta“. Dopiski te podpisali radni pp. Hamburger, Judenherc, Saper i Ingster. Mimo wstawiennictwa radnych, miejski urząd zdrowia prośbę Szwarcbauma odrzucił, postępowanie jednak przytoczonych pp. radnych ogromnie nadwyrężyło wiarę rady w ich moralną bezinteresowność w sprawie dra Stawińskiego. Musimy zaznaczyć w imię prawdy, że wśród interpelantów nie było n a z w i s k a r. Judenherca, lecz jego oskarżenie dra S. postawiło go w pierwszym rzędzie zwalczających gospodarkę w miejskim urzędzie zdrowia.

Jak widać, argumenty r. Michla były druzgocące, lecz dopiero r. M. zupełnie pobił swych przeciwników wówczas, gdy stwierdził, że w tych dniach kilku radnych odwiedziło miejski przytułek położniczy, będący pod nadzorem dr. Stawińskiego i

badali chore, chcąc wydobyć z nich nieprzychylną opinję o d-rze Stawińskim.

Swoją wiadomość zaopatrzył r. Michel słowem —

Hańba!

Na sali ogólne poruszenie. Radni żydzi pytają o nazwiska, lecz pytania te są tak słabo akcentowane, że r. Michel uważając widocznie za niepotrzebne dalsze podniecanie zebranych, nie dał odpowiedzi.

Z przemówienia r. Michla można było wyciągnąć jeden kardynalny wniosek, że interpelantom, oskarżającym dra Stawińskiego, nie chodziło bynajmniej o dobro miasta. Przyczyny ich wystąpienia leżą głębiej, a tak głęboko, że sprawa stała się kwestją nader poważną, wychodzącą poza ramy gospodarki miejskiej, będąc drobnym epizodem tych ciągłych tarć, które zachodzą między poszczególnymi grupami obywateli w państwie.

Dyskusja przeciągała się w nieskończoność. Wreszcie r. Moszkowicz postawił wniosek, w którym zaznaczył, że rada miejska napomnienia, udzielonego przez magistrat dr. Stawińskiemu, nie uważa za dostateczne załatwienie sprawy, natomiest wniosek r. Michla domagał się przyjęcia do wiadomości zarządzenia magistratu. Nastąpiło głosowanie. Wniosek r. Moszkowicza upadł tylko jednym głosem, ponieważ przeciw temu wnioskowi głosowali i członkowie zarządu miasta w liczbie pięciu ,przeto zasadniczo rada miejska w swej większości wypowiedziała się przeciw zarządzeniu magistratu. Tak przynajmniej obliczył r. Judenherc i zażądał zaprotokułowania swojego spostrzeżenia.

Wówczas podrażnienie na sali doszło do zenitu. Prezydent miasta oświadczył, że cofa swój głos. Gdy zaś r. Judenherc zwrócił uwagę magistratowi, aby wobec stanowiska rzeczywistej większości rady miejskiej bez głosów magistratu, wysnuł odpowiednie konsekwencje w sprawie dra Stawińskiego, prezydent w imieniu swoim i kolegów

złożył mandaty zarządu miasta do dyspozycji rady.

Nastąpiła konsternacja. Radny Judenherc i inni tłumaczyli się, że nie mieli zamiaru obrażenia magistratu, lecz nic nie pomogło — decyzji swej zarząd miasta nie cofnął. I znów dyskusja. Wreszcie wobec wielkiego naprężenia wśród radnych i słusznego pytania r. Michla: „Na jaki temat właściwie dyskutujemy?“ zarządzono kilkuminutową przerwę, w czasie której obradował konwent senjorów.

Po przerwie przewodniczący r. Grabiański wezwał radę miejską do uczczenia przez powstanie radosnej wieści o uznaniu wschodnich granic Rzeczypospolitej przez radę ambasadorów.

I znów przystąpiono do sprawy dra Stawińskiego. Na wniosek r. Michla przewodniczący zarządził powtórne głosowanie, tym razem imienne. Przy głosowaniu tym członkowie magistratu byli na sali nieobecni. Wypowiedzenie się za wnioskiem r. Moszkowicza równało się wyrażeniu magistratowi votum nieufności, radni miejscy widocznie zorjentowali się w sytuacji, bo wniosek uzyskał tylko 2 gł., wnioskodawcy i r. Judenherca.

Wobec takiego rezultatu głosowania

magistrat cofnął swoją dymisję

i nareszcie około godz. 11 wiecz. przystąpiono do porządku dziennego.

Zdążono tylko uchwalić w drugim terminie przyjęcie pożyczki, udzielonej magistratowi ze skarbu państwa w wysokości 30 miljonów marek, na budowę szkoły przy ulicy Wawel, poza tym odrzucono wniosek magistratu w sprawie decydowania o wysokości podatków przez specjalną komisję radziecką, a nie przez plenum rady.

Na tym posiedzenie skończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Sobota	**Dziś** Józefa z Ar. **Jutro** Gabr. Aren. **Wsch. słońca** 6.14 **Zach.** „ 6,04

Osobiste. Wojewoda kielecki p. Pękosławski rozpocznie prawdopodobnie z dniem 1 kwietnia urlop wypoczynkowy, który potrwa do 1 czerwca r. b.

Podwyższenie taryfy pocztowej i telegraficznej. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało nową taryfę pocztowo-telegraficzną, która ma być zaprowadzona od 1 kwietnia. Wszystkie stawki taryfy obecnej będą podwyższone o blisko 100 proc. List zwykły będzie kosztował 500 mk., polecony 1000 mk., 500 mk., druki najniższej wagi 100 mk., paczka wagi nie więcej niż kilograma 1000 mk., do 15 kilogramów 15 tys.mk.,do 20 kilogr. 25 tys. Słowo w depeszach zwykłych kosztować będzie 500 mk., najniższa opłacana depesza 5000 mk., depesze terminowe 3 razy droższe. Opłaty za rozmowy telefoniczne będą podwyższone około 60 proc.

Koszt utrzymania więźniów Na mocy decyzji ministra sprawiedliwości opłata za utrzymanie więźniów administracyjnych w więzieniach, podległych ministerjum sprawiedliwości, została podwyższona do 1000 mk. od osoby dziennie, a wysokość opłat za utrzymanie więźniów sądowych, osadzonych tymczasowo w aresztach komunalnych lub gminnych na całym terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich do 400 mk. od osoby dziennie.

Zjazd starostów. W dniu wczorajszym w województwie kieleckim odbył się zjazd starostów z całego województwa.

Konferencja nauczycieli. W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 4 pp. w sali Trocadero przy teatrze w Sosnowcu odbędzie się konferencja nauczycieli szkół powszechnych powiatu będzińskiego. W konferencji wezmą udział pp. senator Siciński z Małopolski wchodniej i poseł łódzki dr. Rąb.

Akcja rządu w tępieniu paskarzy. Z listy towarów, zabronionych do przywozudo Polski został skreślony cukier. Jak się dowiadujemy, rząd będzie pozwalał na przywóz cukru z zagranicy, o ile on, po opłaceeniu ceł, będzie tańszy od naszego.

Likwidacja głównej komendy policji. W związku z planem uzdrowienia finansów państwa w najbliższym czasie zostanie zlikwidowana główna komenda policji państwowej w Warszawie. Według zasadniczego projektu naczelne władze bezpieczeństwa koncentrować się będa w ręku szefa bezpieczeństwa publ. który jest referentem w min. spraw wewn.

W poszczególnych rejonach policja będzie podporządkowana władzy wojewódzkiej.

Gnębienie prasy. W wychodzącym w Łodzi dzienniku „Rozwój“ czytamy:

„W dniu wczorajszym otrzymaliśmy tylko... 5 wezwań celem stawienia się do sędziego śledczego.

Oprócz trzech redaktorów odpowiedzialnych, którzy w ostatnich czasach sprawowali w prasie narodowej ciężką i odpowiedzialną funkcję, zostali również zawezwani do sędziego śledczego ś. p. Wiktor Czajewski i ś. p. Kazimierz Kamiński.

Dziennikarz z pisma narodowego nawet w grobie niema spokoju.

Ceny zboża spadają. Jak się

dowiadujemy w ciągu ostatnich dni ceny zboża spadły ze 120.000 na 90.000 mk. Zniżkę tę zanotowano w Krakowie i na prowincji, gdzie panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa na zboże. Wobec tego spodziewać się należy, że i najbliższe dni przyniosą dalsze pomyślne wiadomości co do zniżki cen zboża i mąki.

Mięso wieprzowe, tłuszcze i wędliny: Za 1 kg. wieprzowiny 11500 mk., kotletów wieprzowych 12300 mk., szynki wędzonej surowej w całości 16500 mk., szynki gotowanej 17100 mk., szynki krajanej na części 20000 mk., polędwicy 20600 mk., kiełbasy surowej 10200 mk., kiełbasy siekanej 11500 mk., kiełbasy wieprzowej tzw. wiejskiej 11500 mk., kiełbasy krajanej 13800 mk., kiełbasy polędwicowej 18800 mk. wędzonki surowej 15400 mk., kiszki pasztetowej 9400 mk., kiełbasek wiedeńskich 15400 mk., mieszaniny 15600 mk., sadła 19500 mk., słoniny białej i bilu 17700 mk., słoniny paprykowanej i wędzonej 18600 mk., smalcu 20600 mk.

Ceny mięsa i tłuszczów podskoczyły znowu. Rzeźnicy i masarze wyznaczają ceny dowolne. Wobec tego podajemy ceny ustanowione onegdaj przez krakowską komisję cennikową. Mięso sprzedawać wolno w Krakowie i jatkach 1 kl. po cenach następujących: Za 1 kl. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6800 mk. bez dokładki 8160 mk., polędwicy 8260 mk., cielęciny 5800 mk.

W jatkach na placach targowyc III klasa: Za 1 klg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6000 mk. bez dokładki 7200 mk. polędwicy 7300 mk. cielęciny 5500 mk.

Podburzanie ludności. Jak już pisaliśmy, magistrat dąbrowski hamuje paskarskie zapędy rzeźników, którzy albo poza mykali sklepy, jeżeli zaś raczą je otworzyć, nie stosują się do wyznaczonych cen, za co magistrat nakłada kary.

Dobrzy ci ludzie postanowili za wszelką cenę złamać postawę magistratu i uciekają się do podburzania ludności, twierdząc,że zarówno wysokim cenom, jak i brakowi mięsa winien jest zarząd miasta i tam odsyłają wzburzony tłum.

W danym wypadku odnośne władze winny wystąpić z całą bezwzględnością i dotkliwymi karami zmusić paskarzy do posłuchu i niepodjudzania i tak już silnie zdenerwowanej ludności.

Ubezpieczenie od bezrobocia. Zarówno w sejmie jak i w ministerjum pracy, toczą się narady nad wprowadzeniem w państwie naszym ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Projekt, który opracowuje ministerjum pracy i opieki społecznej jest oparty na ustawie angielskiej.

Według angielskiej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, świadczenia pieniężne ponoszą w równej mierze, rząd, pracodawca, samorządy i robotnik.

Przemytniczka srebra. Przodownik F. Trząski z Bobrownik, przechodząc przez wieś Kamyce, zauważył jakąś żydówkę, która na widok policjanta zmieszała się, co nie uszło uwagi sprytnego przodownika.

Po chwilowej obserwacji Trząski podszedł do żydówki i zażądał wylegitymowania się.

Okazało się, że żydówka żadnych dokumentów nie posiada, natomiast oświadczyła, że nazywa się Frajdla Gelbart i mieszka przy ul. Modrzejowskiej Nr. 11 w Będzinie.

Ponieważ przodownik począł podejrzewać jakąś nieczystą sprawę, zaprowadził żydówkę do pobliskiego mieszkania, gdzie dokonanno rewizji osobistej i znaleziono przy Gelbartowej ukryte na piersiach i plecach srebrne monety rosyjskie, ogólnej wartości 15 miljonów mk.

Przemytniczka odmówiła bliższych zeznań i zeznała tylko, iż pieniądze niosła na G. Śląsk.

Gelbartowa osadzono w areszcie, pieniądze zaś skonfiskowano.

Wstyd. Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie nie doszło do skutku z powodu, który czytelnikom jest nazbyt wiadomy.

Przeciwko karygodnej opieszałości wystąpił zarówno przewodniczący dr. Brokowski, jak i kilku radnych, którzy domagali się, aby przedsięwzięto środki zaradcze przeciwko tego rodzaju lekceważeniu przez niektórych ojców miasta swych obowiązków.

Sprawa ta będzie rozpatrywana na przyszłym posiedzeniu rady, mającej się odbyć w następny czwartek.

Pragnienie go zgubiło. Że policja nasza posiada wiele sprytu i wyrobienia dowodzą tego częstokroć wprost humorystyczne sceny przy wykrywaniu przestępstw.

Przed kilku np. dniami policjant II kom. w Czeladzi zauważył 15-letniego E. Tetelę, który skutkiem dotkliwego pragnienia, pochłaniał nadmierne ilości wódy. Zainteresowało to policjanta, który też począł indagować malca i wkrótce okazało się, że Tetela skradł przed kilku dniami kilka szynek z mieszkania Gruszki i jedną z nich ugotował i tak się uraczył, że nie mógł później ugasić pragnienia i to go zgubiło.

Żniwo śmierci. Na kopalni Paryż w Dąbrowie, górnik Józef Mrówka został podczas pracy tak silnie potłuczony spadającym z piętra węglem, że po przewiezieniu do szpitala, wkrótce zmarł. Mrówka osierocił żonę i dziecko.

Jednodniowy strajk. Onegdaj w fabryce Deichsla na Dębowej Górze, skutkiem zatargu z zarządem o węgiel robotnicy porzucili pracę.

Po otrzymaniu wyjaśnienia pracę podjęto i robotnicy niepotrzebnie stracili jednodniowy zarobek.

Konfiskata. Dnia 8 marca r.b. z powodu nieostemplowania mięsa przywozowego, dzierżawca rzeźni miejskiej skonfiskował 18 kilogramów cielęciny w jatce u p. Szirera w Sosnowcu.

Cielęcinę tę oddano za pokwitowaniem urzędowi miejskiemu zdrowia.

1—1—2180.

Amatorzy octu. Przed kilku dniami niewykryci dotychczas złodzieje, za pomocą zburzenia części muru, dostali się do fabryki chemicznej „Gzichów" przy ulicy Chemicznej 34 i skradli 23 balony esencji octowej, przedstawiającej wartość kilkunastu miljonów mkp.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, dotychczas jednak bez rezultatu.

Kradzież kozy. Przed kilku dniami Julji Odman skradziono kozę, wartości pół miljona marek. Posądzony jest o kradzież E.J.

Aresztowanie złodziei. W Czeladzi aresztowano notorycznych złodziei Wł. Knapa i Bol. Radocha, którzy popełnili kilkanaście różnego rodzaju kradzieży. Opryszków osadzono w więzieniu.

Złodzieje grasują. Ubiegłej nocy niewiadomi sprawcy zakradli się za pomocą podkopu do sklepu I. Lankfusa, przy ul. Kołłątaja nr. 19 w Będzinie, gdzie skradli znaczną ilość bielizny, garderoby i t. p. rzeczy, wartości kilkunastu miljonów mk.

— Podobny los spotkał p. H. Brzezińską, przy ul. Chemicznej nr. 2 w Sosnowcu, gdzie złodzieje okradli doszczętnie mieszkanie, wyrządziwszy szkodę na 10 miljonów mk.

Z teatru.

Dziś w Grodźcu teatr sosnowiecki wystawi doskonałą „Sublokatorkę". Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Dziś Marja Przybyłko-Potocka ukaże się na naszej scenie i czarować będzie potęgą swego talentu w mistrzowskim wykonaniu roli głównej w „Oczach księżniczki Fathmy"

Niedziela popołudniu. Dla uprzystępnienia szerszemu ogółowi możności poznania znakomitej artystki Marji Przybyłko-Potockiej, powtórzoną będzie na po południowe przedstawienie sztuka „Oczy księżniczki Fathmy". Początek o godz. 4-ej.

Przybyłko-Potocka w roli „Paryżanka" w świetnej sztuce H. Becka wystąpi jutro na wieczorowym przedstawieniu będzie to zarazem pożegnalny wieczór sympatycznych gości, którzy po przedstawieniu opuszczają gościnne mury Sosnowca.

Niedziela — Granica. „Pocałunek wojny" z p. Haliną Cieszkowską w roli głównej. Początek o godz. 8-ej i pół wiecz.

„Papierowy kochanek" sztuka w 3-ch aktach z prologiem S. Szaniawskiego. W roli tytułowej wystąpi artysta teatru warszawskiego "Reduta" Witold Zdzitowiecki. Główną partnerką jego będzie p. Halina Cieszkowska.

„Papierowy kochanek" w poniedziałek w Dąbrowie, we wtorek w Będzinie; w środę w Sosnowcu.

„Aszantka", studjum scenicznne Włodzimierza Perzyńskiego, wkrótce wejdzie na repertuar naszego teatru: przystąpiono do prób.

Sąd doraźny w Sosnowcu.

Bandyta skazany na śmierć.

Sosnowiec, 17 marca.

W dniu wczorajszym przed sądem doraźnym w Sosnowcu stanęli dwaj bandyci, oskarżeni o napad rabunkowy.

Sprawa przedstawiała się następująco:

Dnia 28 lutego r. b. na drodze ze Skarczyc do Kroczyc w pow. będzińskim, jechało liczniejsze towarzystwo, złożone ze St. Woźniaka, St. Muchy, Jana Delewskiego, Stanisławy Błaszczyk i W. Makieły. Kiedy jadący zabawiali się rozmową, nagle ukazało się na szosie 8-ch bandytów, którzy zatrzymawszy furmankę, rozkazali wszystkim jadącym zejść natychmiast z wozu, a grożąc rewolwerami, rozpoczęli rewizję, rabując przytym, co się da. W czasie rabunku zabrali bandyci: St. Woźniakowi 1.812.000 mkp., pierścionek złoty i rewolwer systemu „Steyera", St. Musze 2.233.000 mk., Wład. Makiele 700 mk. i St. Błaszczykównie 200 mk. Oprócz rzeczy zabrali bandyci jedną butelkę wódki oraz paczkę papierosów.

Dokonawszy rabunku, bandyci, grożąc wyciągniętymi w stronę jadących rewolwerami, umknęli.

Skoro pierwszy strach minął, ograbieni udali się natychmiast do posterunku policji i zawiadomili go o tej przygodzie. Policja wszczęła energiczne poszukiwania i udało się jej schwytać mieszkańca m. Zawiercia Michała Marsika, jako podejrzanego o tenże napad. W czasie przesłuchania Marsik nie tylko przyznał się do winy, ale i „wsypał" swych kolegów Edwarda Sztosa i Wł. Borkiewicza. Policja natychmiast zaaresztowała Wł. Borkiewicza, natomiast Edwarda Sztosa pomimo energicznych poszukiwań, nie może dotychczas odnaleźć. Przy konfrontacji poszkodowani St. Błaszczyk i St. Woźniak poznali natychmiast Marsika, jakkolwiek reszta ograbionych stanowczo poznać go nie mogła, a prócz tego policja po dokonaniu rewizji w domu Marsika, znalazła butelkę z wódki „Popularnej" oraz pudełko z papierosów, obie te rzeczy, które w czasie napadu, bandyci zrabowali jadącym.

Po zebraniu dostatecznych dowodów, przystąpiono w dniu wczorajszym do rozprawy. Przewodniczył sędzia Walewski, obok zasiedli sędzia Gnoiński i Kłodnicki.

Oskarżał podprokurator Sokulski. Oskarżonych bronili adw. Pawełek i Jędrzejewski.

Przesłuchawszy cały szereg świadków, którzy obciążająco zeznali dla oskarżonych, sąd doraźny wydał wyrok, na mocy którego Michał Marsik, lat 28, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sprawę bandyty Wł. Borkiewicza, mając na względzie okoliczności łagodzące, przekazano sądowi zwyczajnemu.

Marsik przyjął wyrok dość obojętnie.

Z kraju.

Wybory uzupełniające do rady miejskiej. Województwo kieleckie uznało za konieczne przeprowadzenie wyborów uzupełniających do rady miejskiej w Kielcach, a to ze względu, że rada miejska tak dalece ulegnie zdekompletowaniu, iż nie będzie mogła powziąć uchwał wymagających większości 2|3 radnych, zwłaszcza, gdy liczba zastępców radnych całkowicie już się wyczerpała.

Sensacyjna sprawa. Wielką sensację wywołało w Żyrardowie wykrycie szajki aferzystów, złożonej z pracowników zakładów żyrardowskich, którzy za wyrabianie posad w fabryce pobierali od bezrobotnych wysokie łapówki. W sprawie tej zamieszany jest również jeden z urzędników fabrycznych. Całą aferę wykryto dzięki temu, że jedna z robotnic, której wspomniani aferzyści mieli wyrobić posadę, nie otrzymała ani posady, ani pieniędzy, wpłaconych tytułem łapówki za posadę i oskarżyła wspomnianą szajkę przed policją. Ilość osób, od których wyłudzono ogółem dwa i pół miljona mk., wynosi 34.

Wymówienie pracy robotnikom. W tych dniach została wymówiona praca w hucie Hantke na Rakowie 500 robotnikom, w związku z niemożnością uruchomienia wielkiego pieca, ani drugiego pieca martenowskiego, wskutek rzekomego braku na ten cel gotówki.

Nawrócenie się marjawitów. Pewne wrażenie wywołała tu wiadomość o nawróceniu ks. Jana Modrzejewskiego, który, będąc kapłanem djecezji lubelskiej, przed kilkunastu laty przyłączył się do marjawityzmu, i jako wikarjusz parafji Okrzeja, zdołał ze swoich zwolenników na terenie tejże parafiji utworzyć dwie gminy marjawickie: w Goździe i w Grabowie Szlacheckim. Obecnie ks. Modrzejewski wrócił do kościoła katolickiego i prosił biskupa podlaskiego w imieniu dotychczasowych marjawitów, owych dwu gmin, o przyjęcie ich do kościoła katolickiego.

Po zarządzonych rekolekcjach, biskup, przyjąwszy od zebranych wyznanie wiary, udzielił obsolucji i wprowadził ich uroczyście do świątyni.

Liczba nawróconych wynosi z górą 850 osób.

Bezrobocie. Jak donoszą pisma łódzkie, łódzcy właściciele wykończalni bawełnianych postanowili zredukować pracę do czterech dni w tygodniu. Motywują to brakiem gotówki i drożyzną materjałów. O ileby stan rzeczy nie poprawił się do dnia 1 kwietnia, wykończalnie zostaną zupełnie zamknięte.

Bezcenny Rembrandt ze Lwowa do Belgji. Lwowski urząd śledczy aresztował wczoraj H. Weitzmana, właściciela salonu obrazów, przy ul. Akademickiej. Weitzman sprzedał pewnemu Belgijczykowi bezcennego wprost „Rembrandta" za wysoką sumę.

W śledztwie stwierdzono, że Belgijczyk ów przy pomocy sfałszowanego zezwolenia „Rembrandta" tego wywiózł już zagranicę. Aresztowany Weitzman jest znanym na lwowskim bruku handlarzem obrazów, który w podobne oczukańcze afery niejednokrotnie był wmieszany.

Niektórzy funkcjonarjusze z urzędu śledczego otaczają sprawę

tę niewytłumaczalną dla prasy tajemnicą i żadnych informacji nie chcieli udzielić, co czyni wrażenie chęci zatuszowania tej sprawy i wydobycie Weitzmana z kryminału.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Opór niemiecki słabnie.

Paryż, 16 marca.

Według „Matina“, oporne stanowisko rządu Rzeszy zaczyna słabnąć. Rząd upoważnił już kolejarzy niemieckich, obarczonych rodziną, do przystąpienie do pracy na kolejach nadreńskich.

Pogłoski o rokowaniach.

Berlińskie dzienniki donoszą, że rząd angielski w porozumieniu z Ameryką zamierza zwołać światową konferencję gospodarczą z udziałem Niemiec, na której byłaby rozpatrzona sprawa odszkodowań.

W innych dziennikach pojawiła się wiadomość, że amerykański sekretarz stanu Hughes zwrócił się do rządu francuskiego z zapytaniem, czy Francja byłaby skłonna podjąć propozycję niemiecką o rokowaniach. Odpowiedź francuska miała brzmieć, że do rokowań bezpośrednich droga jest zawsze otwarta.

Ustalenie granicy polsko-rumuńskiej.

Warszawa, 16 marca.

Przedstawicielstwo nasze w Bukareszcie otrzymało również polecenie rozpoczęcia rokowań z rządem rumuńskim o ustaleniu granic między Polską a Rumunją.

Uroczystości w Gdyni.

Gdańsk, 16 marca.

Jak donosi „Dziennik Gdański“ 28 i 29 kwietnia Gdynia będzie widownią wielkich uroczystości, w tych dniach bowiem zawinie do portu flota francuska, z którą przybędzie marszałek Foch. Przygotowania do uroczystości są już w pełnym toku. Na uroczystość mają przybyć do Gdyni: prezydent Rzeczypospolitej. przedstawiciele rządu, wojewoda pomorski, jeneralny komisarz z Gdańska, przedstawiciele ludności powiatów, położonych nad Bałtykiem i t. d.

Katastrofa kolejowa.

Katowice, 16 marca.

Na odcinku kolei Kędzierzyn—Raciborz najechały na siebie dwa pociągi towarowe. Parowóz i 11 wagonów wyskoczyły z szyn i zatarasowały tor. Ruch towarowy przerwany a osobowy odbywał się z przesiadaniem. Ofiar w ludziach niema, natomiast straty materjalne bardzo znaczne.

Pogromy żydów w Kownie.

Ryga, 16 marca.

Jak donoszą z Kowna, miały tam miejsce w zeszłym tygodniu w ciągu kilku dni ponawiające się ekscesy antyżydowskie. Na głównych ulicach miasta gromadzili się wieczorami członkowie litewskich organizacji strzeleckich oraz tw. faszyści litewscy i dokonywali pogromu sklepów żydowskich.

Zydzi zareagowali na to zorganizowaniem samoobrony. Rozgrywały się dzikie sceny bójek ulicznych, wojsko z trudem rozpędzało walczących. Szkody materjalne są znaczne.

Opinje prasy francuskiej.

Paryż, 16 marca.

Dzienniki paryskie z wielkiem zadowoleniem witają decyzję rady ambasadorów.

„Matin“ zaznacza, że decyzja ta była nieodzowna nietylko dla utrwalenia pokoju, lecz również dla pomyślnego rozwoju Polski.

„Eclair“ oświadcza, że rada ambasadorów dokonała dzieła, które jej przynosi zaszczyt.

„Le Journal“ doradza Polsce, aby bacznie śledziła postawę, jaką zajmują wobec Polski litwini i ukraińcy.

Gratulacje.

Warszawa, 16 marca.

Rząd otrzymał cały szereg, zarówno telegraficznych, jak i osobistych gratulacji z powodu przychylnej dla Polski decyzji w sprawie granic wschodnich. Jeden z pierwszych pośpieszył osobiście z gratulacjami poseł włoski p. Tomassini.

Złoto niemieckie zagranicę.

Berlin, 16 marca.

Z Amsterdamu donoszą, że dziś przejechało przez granicę holenderską 5 wagonów złota niemieckiego z banku Rzeszy. Wysyłka złota niemieckiego zagranicę jest jednym z manewrów dewizowych i politycznych rządu niemieckiego.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 16 marca.

Dolary — — 42.790
Franki szwajc. — 7970
Franki franc. — 2575
Funty szterl. — 199.100
Marki niem. — 1.80
Korony czeskie — 1255
„ austrjac — — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca.

Dolary — — 42000
Franki franc. — 2605
Funty szterl. — 197.000
Marki niem. — 2.05
Korony czeskie — 1291
„ austr. 6325

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 16 marca.

Marki pols. — 50 94 50.92
Dolary — 20.807.

Obwieszczenie.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 26 marca 1923 r. o godz. 10 rano w Zagórzu przy ul. Kościelnej w domu i pomieszczeniu należącym do Józefa Bielskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 30,000 mkp. a należących i pozostałych po ś. p. Walentym Brudnickim składających się: z ruchomości domowych i narzędzi stolarskich.

2161 Komornik sądowy: Włoczewski.

OBWIESZCZENIE.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 28 marca 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Aleja pod Nr. 10 w mieszkaniu należącym do Jerzego Wolfa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, od będzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,000,000 mkp. a należących do tegoż Jerzego Wolfa składających się: z biurka debowego, na pokrycie długu na rzecz Banku Przemysłowców oddz. w Sosnowcu.

2160 Komornik sądowy Włoczewski.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej polskiej Sąd Pokoju II okręgu w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 18 października 1922 r. rozpoznawał sprawę Walerji Budzisz, zam. w Sosnowcu-Pogoń, ul. Wielka L. 6., oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za mięso i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119 U.P.K. art. 19 cz. 1, 32, 52 Ust z d. 2-VII 1920 roku, postanawia: Walerję Budzisz skazać na grzywnę dziesięć tysięcy marek, a w razie niewpłacenia na siedem dni aresztu, oraz na opłaty sądowe w sumie tysiąca marek. Zarządzić ogłoszenie krótkiej treści wyroku w dziennikach, tudzież wywieszenie wyroku na czas siedmiu dni na lokalu przedsiębiorstwa lub na domu oskarżonej Budzisz, na jej koszt. 2162

Sędzia pokoju (—) Wł. Fiszer.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

150 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Sprzedam fortepian krótki czarny „Małeckiego“ Czeladź, Bytomska 48. 2098-2

Sprzedam sklep ul. Renardowska 19. 2108-1

Kawiarnia z całym urządzeniem oraz pokój z kuchnią i przedpokój do odstąpienia. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowcu. 2119-2

Kompletne urzadzenie restauracyjne, sklepowe i kuchenne do sprzedania w składzie wódek w Sielcu ul. Renardowska Nr 20. 2120-1

Do sprzedania wóz ciężarowy, jedno konny. Wiadomość w „Iskrze“ Będzin. 2130-1

Nóż i widelec w oprawie kości słoniowej (antyk z XVII wieku) okazyjnie do sprzedania za 300,000, oraz aparat fotograficzny z kasetami typu starego za 50,000 w sklepie Pana Molickiego, Sosnowiec 3 Maja 19. 2153

Do sprzedania okazyjnie 2 fotele „leniuchy“ kryte mokiet, otomana dywan, garnitur mebli gabinetowy kryty gobelinem. Zakład Tapicerski Lappe. II Aleja Nr 31 w Czestochowie.

Mar a Szwaja zgubiła książkę Kasy Chorych. 2150

Baczność! Z powodu zmiany interesu ogólna wyprzedaż obuwia Sosnowiec Nowopogońska Nr 12 P. Ciszewski. 2155-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebna modystka. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2139-1

Potrzebna inteligentna bona, lub freblanka do dwojga małych dzieci. Piłsudskiego 8, m. 7. 2039

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca zarządzającej domu lub opiekunki dzieci na wyjazd. Zgłoszenia pod „Praca“ do „Iskry“ Dabrowa. 2136-2

Elektrotechnik, maszynmaister, elektromonter, obeznany w warsztatach mechanicznych, elektrycznych kotłach parowych i turbinach, lat 43 żonaty, poddany niem. austrjacki, znający cokolwiek język polski Posiadi chlubne świadectwa. Zgłoszenia upraszam nadsyłać do administracji „Iskry“ w Sosnowcu pod „Elektrotechnik“. 2158

Buchalter z dłuższą praktyką w jednym z tutejszych większych przedsiębiorstw handlowych poszukuje zajęcia poza biurowego od godz. 6—8 wieczorem. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Buchalter“ 2122-1

Lokale.

150 mk. za wyraz.

Mieszkanie 4-ro, 3-ch, lub 2-ch pokojowe z meblami lub bez wynajmę. Dyskrecja zapewniona. Wiadomość listownie z podaniem ceny, Bobrowniki poczta Grodziec apteka Załuskiego. 2121 3

Poszukuje pokoju z kuchnią w Będzinie lub Sosnowcu za wysokim odstępnem. Będzin Nowy Rynek 5. Jakób Landau. 2152-2

Inteligentny mężczyzna poszukuje mieszkania przy rodzinie inteligentnej, ewentualnie wspólnego przy samotnej osobie, meble posiadam swoje. Łaskawe zaofiarowanie Towarowa 15 u p. Blacharczyk. 2178

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Szaja Pinkus Lichtensztein zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 2107-1

Skowron Stanisław I zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Reden“. 2113-1

Piotr Iwański zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 2116 1

Korman Szmul (r. 1890) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Piotrkowie i dowód osobisty, wydany przez gminę Zarki, powiat Będzin. 2127-2

Haberek Jan (r. 1898) zgubił książeczkę zwolnienia wydaną przez PKU w Będzinie, którą unieważnia się. 2128-2

Cierpiński Stanisław (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 7 kompanię zapasową sanitarną w Grodnie i książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez biuro budowlane Kosińskiego w Dąbrowie Górniczej. 2129-1

Antoniemu Drożdżowi skradziono książkę zwolnienia wydaną przez P K U Będzin, legitymację związku handlowo-przemysłowego oraz inne dokumenty. 2131-2

Bielawski Mieczysław zgubił książkę chlebową wydaną przez kop, „hr. Renard“. 2132-2

Mercie Michałowi skradziono portfel zawierający kartę zwolnienia wydaną przez P K U Będzin. 2134-2

Cichemu Stefanowi zginęła karta demobilizacyjna wydana przez PKU Pińczów. 2137-1

Paszewskiemu Józefowi zginęła karta demobilizacyjna wydana przez PKU Miechów. 2138-1

Machera Mieczysław zgubił kartę powołania wydauą przez P K U Będzin. 2144-2

Zarębie Antoniemu skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez gminę Olsztyn, świadectwo ślubne i kartę demobilizacji wydaną przez P K U Częstochowa. 2147-2

Szumilas Antoni (r. 1897) zgubił kartę tymczasowej demobilizacji wydaną przez 53 pp. w Brzeżanach. 2154-3

Antoni Rajfiera zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P K U Pińczów. 2156-3

Sąsiek Wojciech zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Jaksice. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2159-3

Jędras Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 57 pp. i dokument podróży. 2164-3

Roman Walutek zgubił książkę Kasy Chorych. 2165

Józef Natkaniec zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Iwanowice. 2167 3

Ziemlicka Michalina zgubiła książkę z Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Schöna. 2173

Gorczyński Franciszek (r. 1902) zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU w Będzinie i dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat m. Będzina. 2175 3

Rotmenc Abram, urodzony w 1909 roku zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Będzina 2176-3

Żenni Apolonjusz zgubił książkę Kasy Chorych. 2177

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.